

Krytyka konsumpcjonizmu oraz kultury masowej w związku z rozwijajacym sie kapitalizmem

thetruth

2014-04-09 08:35

Gwałtowny przyrost liczby ludności w ostatnich 50 latach wiąże się nie tylko z występowaniem pewnych antagonizmów oraz problemem głodu w krajach trzeciego świata. Np. w 1960 r. Ziemię zamieszkiwało 3 miliardy mieszkańców, a już w 1974 r. przekroczyliśmy granicę 4 miliardów. Był to pierwszy miliard w tak krótkim czasie. W 1988 r. skromne 4 miliardy zamieniły się w 5. Obecnie szacuje się, iż Ziemię zamieszkuje około 7,2 miliarda ludzi.

Fakt ten jest wart odnotowania także z tego względu, iż wzrost liczby ludności oznacza dla korporacji, logicznie rozumując, wzrost liczby konsumentów, a co za tym idzie wzrost dochodów. Ponadto poprzez rozwój technologii tworzone są nowe produkty, które z założenia także mają znaleźć nowych nabywców (pomijając przy tym wielkość populacji). Niewątpliwie związane jest to nieodzownie z tworzeniem się społeczeństwa konsumpcyjnego oraz masowego. Trzeba produkować na coraz większą skalę, ale przede wszystkim sztucznie wzbudzać potrzebę posiadania tych wszystkich nowości.

Konsumpcjonizm.

Problem konsumpcjonizmu we współczesnym społeczeństwie jest bardzo często podnoszony przez różnych teoretyków kultury, filozofów, politologów i socjologów. Można go zdefiniować w ten sposób, iż jest to chęć zdobywania dóbr materialnych i korzystania z usług ponad miarę, która staje się celem samym w sobie, a ilość posiadanych dóbr traktowana jest jako wyznacznik jakości życia i statusu. "Ludzie chcą konsumować coraz więcej i w pewien sposób zatracają się w tej konsumpcji nie widząc, że nie potrzebują wcale nowych rzeczy i usług". Tak naprawdę, to korporacje dzięki swym specjom od marketingu, którzy wykorzystują mechanizmy psychologiczne (takie „reguła wzajemności”, „potęga autorytetu”, „zaangażowanie i konsekwencja” i wiele innych), wmawiają społeczeństwu, że wszelkie nowinki i "kolorowe wynalazki" są do życia niezbędne. Cytując Ericha Fromma:

„Cały świat w swoim bogactwie zostaje przekształcony w przedmiot konsumpcji. W akcie konsumpcji człowiek pozostaje pasywny i łapczywie pochłania przedmiot konsumpcji (...). Przedmioty konsumpcji (...) nie są odbierane pod kątem rzeczywistych ludzkich uzdolnień, ale pod naciskiem jednego potężnego pragnienia: potrzeby posiadania i używania. Konsumpcja jest wyalienowaną formą utrzymywania kontaktu ze światem, który nie jest już przedmiotem zainteresowania i troski człowieka, lecz staje się celem jego chciwości.”

W takim społeczeństwie, gdy posiadasz markowe ubrania, coraz to nowszy model smartphona, palmptopa, chodzisz do ekskluzywnych i drogich restauracji itd. stajesz się „kimś”. Rozrastający się konsumpcjonizm napędza rozwój technologii, a co za tym idzie także nauki w niewłaściwym kierunku. W dalszym ciągu nie wynaleziono skutecznych sposobów na walkę z drążącymi ludzkość chorobami jak rak w różnych postaciach czy Aids. W Afryce dalej problemem jest wirus Ebola, na którego jak dotąd nie znaleziono skutecznego lekarstwa (być może związane jest to z polityką wielkich mocarstw w celu ograniczenia przyrostu liczby ludności w krajach trzeciego świata? Ale to jest już temat pod rozważania na

inny artykuł). Jednocześnie powstają ciągle coraz to nowsze wynalazki, które mają po prostu bawić, zajmować czas nie wnosząc do życia niczego wartościowego. Konsumpcjonizm związany jest także powodowaniem poczucia nieszczęścia u tych, którzy nie będąc w stanie osiągnąć określonego statusu materialnego, nie będą zarazem mogli posiadać tych wszystkich „kolorowych, plastikowych” dóbr. W związku z tym istnieje duże ryzyko, iż z tych przyczyn będą czuli się gorsi, sfrstrowani, niedowartościowani. Zatem pędzący konsumpcjonizm może się również przyczyniać do wzrastającej liczby schorzeń psychicznych, czy też psychosomatycznych (w sieci znaleźć można wiele artykułów jak w ostatnich latach przybywa ludzi cierpiących na tzw. choroby cywilizacyjne).

Odwołując się do filozofii Jeana Jacquesa Rousseau, rozwój cywilizacji uczynił z człowieka istotę egoistyczną i agresywną. Jest on ze swej istoty dobry („niewinny”) i w czasach poprzedzających rozwój cywilizacji, „w stanie natury”, żył szczęśliwy i wolny od zbędnych potrzeb, popychających do walki z innymi ludźmi. Powstanie społeczeństwa, nierówność w korzystaniu z dóbr i podział pracy zapoczątkowały trwający do dziś upadek moralny człowieka. Czyż nie nasuwa się wniosek, że główne jego tezy są nawet bardziej trafne, dobrze odzwierciedlają rzeczywistość w erze konsumpcjonizmu, niż w czasach, w których żył Rousseau?

W obecnym systemie - posiadając, budujesz swoje ego i czujesz się przez to lepszym, zatracając swą dobrą, prawdziwą naturę.

Kultura masowa. Popkultura

Analizując to zagadnienie odwołałem się szczególnie do artykułu Włodzimierza Kaczocho pt. „Ludwika Krzywickiego teoria kultury masowej”, informacji znalezionych w internecie, ale także do własnych obserwacji.

„Kapitalistyczne sposoby wytwarzania i rozwój wielkich aglomeracji miejskich spowodowały zatowarowanie, a zarazem i zhomogenizowanie publiczności kulturalnej”

Jaka jest kondycja obecnej kultury masowej? Udzielając odpowiedzi na to pytanie chyba najtrafniej byłoby po prostu przeanalizować najpopularniejsze trendy panujące w muzyce, filmie, zobaczyć jakie programy są oglądane najchętniej. Należy zwrócić także uwagę na to, jakie są główne przyczyny powstawania kultury masowej i tak, cytując Włodzimierza Kaczocho:

”Kultura kapitalistyczna została całkowicie podporządkowana regułom wynikającym ze stosunków towarowo-pięiężnych (...) Wskutek rozwoju kapitalizmu sztuka, twórczość naukowa oraz bezinteresowne ongiś formy ludycznej zabawy, zostały wprzęgnięte w system towarowo-pięiężny (...) Nauka, krytyka, powieść, słowem wszystko winno się było przystosować do wzrastającego tempa plasów piędźdza.”

Co ciekawe Kaczocho, krytykując kulturę masową, miał na myśli głównie twórczość literacką i dziennikarską, gdyż jego artykuł ukazał w końcówce lat siedemdziesiątych, a wtedy jak wiadomo było po prostu mniej rodzajów rozrywki, technologia zaś związana z rozrywką, formy przekazywania informacji nie były na tyle rozwinięte, aby kultura masowa mogła upowszechnić się w takim stopniu jak obecnie.

Jednakże jego spostrzeżenia odnośnie kultury masowej, jako tworzonej dla piędźdzy, komercyjnej, są jak najbardziej trafne i w czasach współczesnych. Patrząc na to jaki ro-

dzaj rozrywki serwują mainstreamowe media, łatwo można dojść do wniosku (o ile posiada się jakiś zmysł pozwalający odróżnić walory artystyczne kultury tzw. *wysokiej* od tzw. *masowej*), iż kultura masowa staje się niesamowicie płytka, banalna, ogłupiająca. Przeciętny odbiorca jak widać nie ma zbyt wysokich wymagań i wystarczy mu, aby spędzał wolny czas słuchając, bądź oglądając jakiś trywialny chłam. Najpopularniejsze stacje radiowe serwują głównie wyroby muzyko-podobne światowych gwiazd popu. Prawdziwa muzyka, posiadająca walory artystyczne, istnieje sobie gdzieś z boku, poza głównym nurtem. Stacje serwujące np. ambitny Jazz, Klasykę czy też inne bardziej alternatywne nurty muzyczne nie cieszą się zbyt dużą popularnością. Po prostu większa część społeczeństwa jest zbyt mocno przesiąknięta mainstreamową tandetą i dla nich bardziej ambitna kultura staje się zbyt trudna w odbiorze.

W telewizji natomiast jest do wyboru masa kanałów, na których tak naprawdę nie ma nic poza bezmyślną papką. Odmóżdżające seriale przedstawiające te same "wzruszające", kiczowate historie miłosne, tyle że opowiedziane w nieco inny sposób. Te same schematy, perypetie, jedynie imiona bohaterów są inne. Poza tym moda w ostatnich latach na durnowate reality show, teraz każdy chce być celebrytem i pokazać, ile to ma do zaoferowania światu, budując swoje ego po najmniejszej linii oporu. Programy muzyczne w stylu "voice of poland", lansujące „artystów” grających zazwyczaj kiczowaty pop na potrzeby rynku, gdyż taka muzyka jest prostsza w odbiorze, nie wymaga żadnego wysiłku intelektualnego podczas jej słuchania, a co za tym idzie - trafi do szerszego grona odbiorców.

Jaka jest obecnie proporcja między tymi, którzy wolą iść do teatru, na dobry koncert, wystawę fotografii itp. a tymi, którzy wybierają siedzenie na tapczanie przed telewizorem, oglądając kolejne odsłony tych samych konwencji programów "rozrywkowych"? Odpowiedź pozostawiam każdemu z osobna.

Konsumpcjonizm a kultura masowa

Sądzę, iż pomiędzy konsumpcjonizmem a kulturą masową występuje ścisły związek. Występuje między nimi sprzężenie zwrotne. Ludzie często słuchają takiej czy innej muzyki, lub oglądają takie czy inne programy, gdyż jest to lansowane przez mainstreamowe media lub jest to lubiane przez większość potencjalnych odbiorców. Podobną analogię można zauważyć w konsumpcjonizmie, gdzie główną rolę spełnia reklama czy też chęć posiadania dóbr, które posiadają inni. Kultura masowa jest czymś, co podlega procesowi konsumpcji, zaspokajając potrzebę rozrywki. Krytykując popkulturę, krytykuje się w pewnym stopniu związany z nią konsumpcjonizm.

Odnosząc się do analizowanych przeze mnie dwóch pojęć stwierdzam ponadto, że panujące tendencje mają swe odzwierciedlenie w kondycji moralnej i intelektualnej społeczeństwa. Społeczeństwo staje się poprzez to taką sumą bliźniaczo podobnych do siebie egzemplarzy (jak w fabryce produkującej te same lalki) lub też jednolitym monolitem, który pochłania cały czas tą samą bezwartościową papkę. Uzasadniając tę tezę możnaby się odwołać do psychologii behawioralnej czy też poznawczej. Sam fakt występowania konsumpcjonizmu, który w erze kapitalizmu nabrał szczególnego znaczenia, czy też kultury masowej, stanowią razem pewne uwarunkowania, w których człowiek żyje, jest przez nie od zewnątrz kształtowany, a w związku z tym będzie to wpływało na jego decyzje. Przy-

toczę tu pewną analogię, jeśli człowiek będzie jadł sam chleb i pił tylko wodę, to uda mu się przeżyć, jednak jego ciało stanie się coraz słabsze, aż w końcu nawet może stać się workiem kości. Podobnie jest z mózgiem, osobowością, intelektem. Jeśli wszyscy będą żywić się pozbawioną walorów intelektualnych, plastikową papką serwowaną przez koncerty, wytwornie fonograficzne, mass media itd. będą stawali się, mówiąc metaforycznie, coraz większymi workami kości.

Analizując cały wywód pod kątem anarchizmu, jest on wbrew pozorom według mnie istotny, gdyż w społeczeństwie marionetek karmionych współczesną popkulturą trudniej do nich dotrzeć odwołując się do wzniosłych, szlachetnych idei, ponieważ ich umysły stały się zbyt płytkie – pochłonięte konsumowaniem tych wszystkich zarówno materialnych jak i kulturowych fetyszy. Niestety, w odmóżdżonym masowym społeczeństwie coraz trudniejsze jest dokonywanie jakichś zmian na lepsze.

Autor: Thetruth

<http://www.wolniludzie.pl/konsumpcjonizm-i-jego-krytyka>

Zob. E. Fromm, *Rewizja psychoanalizy*,

http://portalwiedzy.onet.pl/29086,,,rousseau_jean_jacques,haslo.html

Miesięcznik *Studia filozoficzne*, 1978 nr 3. Artykuł „Ludwika Krzywickiego teoria kultury masowej”.

Anarcho-Biblioteka



thetruth

Krytyka konsumpcjonizmu oraz kultury masowej w związku z rozwijajacym sie kapitalizmem

2014-04-09 08:35

https://cia.media.pl/krytyka_konsumpcjonizmu_oraz_kultury_masowej_w_zwiazku_z_rozwijajacym_sie_kapitalizmem_0
tekst pierwotnie opublikowany na nieistniejącej już stronie wolniludzie.pl

pl.anarchistlibraries.net